

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI O TYM, JAK TO JEST BYĆ BABCIĄ I DZIADKIEM

Data publikacji 21.01.2016

Oprócz służby jaką wykonujemy na co dzień, mamy też swoje życie prywatne. To tam realizujemy pasje, spotykamy się z bliskimi, bo przecież jesteśmy żonami, mężami, rodzicami i dziadkami. Przeczytajcie jak wnuczkowie potrafią zmienić spojrzenie na świat - niejeden „policyjny twardziel” przy wnukach wymięka.



Rozmowa z kom. Mariolą Matyjak - ekspertem Wydziału Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu.

Kiedy dowiedziała się Pani, że będzie babcią?

Jako pierwsza dowiedziałam się, że w naszej rodzinie będzie dziecko. A to dlatego, że zostałam poproszona przez mojego syna o odbiór wyników.

Jak zareagowała Pani na taką informację?

Było to dla mnie przede wszystkim wielkie szczęście. Od razu zadzwoniłam do młodych, aby podzielić się z nimi tą cudowną wiadomością.

Kiedy dowiedziała się Pani, że to dziewczynka?

W czasie ciąży młodzi wielokrotnie chodzili na badania lekarskie. Po jednej z nich dowiedziałam się, że to będzie wnuczka - moja Wiktorija!

Jak spędzacie razem czas?

Przez pierwsze pół roku mój syn z żoną mieszkali z nami. Do moich obowiązków, oczywiście bardzo miłych, należało

m.in. kąpanie Wiktorii. Obie jesteśmy bardzo żyte. Często rozkładamy na podłodze zabawki i świetnie się bawimy.

Co nowego Wiktoria wprowadziła w Pani życie?

Chyba oszalałam na jej punkcie. Jej narodziny wprowadziły wiele ciepła i miłości. W telefonie mam setki jej zdjęć. Gdy tylko ma chwilę bardzo chętni je oglądam. Wtedy znikają wszelkie troski, a na mojej twarzy mimowolnie pojawia się uśmiech.

Czy Babcia rozpieszcza Wiktoria ?

Mówi się, że rodzice są od wychowania, a dziadkowie od rozpieszczenia i na pewno jest dużo prawdy w tym stwierdzeniu. Ja staram się zachować w tym umiar. Ale nie przeczę, że kupowanie Wiktorii prezentów sprawia mi wielką przyjemność. I obojętnie czy są to ubrania czy zabawki. To bardzo miłe widzieć jak cieszy się z nawet drobnych rzeczy.

Jak to jest być „policyjną babcią”?

Mam bardzo odpowiedzialną pracę. Jest ciężka, ale daje mi dużo satysfakcji. Spotkania z wnuczką rozładują całe napięcie, jakie spotyka mnie w ciągu dnia, w niepamięć idą całodzienne trudy.

Jak się pani czuje jako babcia?

Już nie wyobrażam sobie nie mieć wnuków. Myślę, że jest to najpiękniejsza rzecz, jaka mogła mnie w życiu spotkać. Ale serce babci jest wielkie i jest w nim miejsce dla kolejnych wnucząt.

Rozmawiał: asp. Karol Brandys Zespół Prasowy WKS KWP

Rozmowa z asp. sztab. Mariuszem Tarnowskim Naczelnikiem Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Jak to jest być dziadkiem?

Miło..., przyjemne uczucie. Inaczej obserwuje się jak rosną własne dzieci, inaczej jak rosną wnuki. Teraz widzę każdą zmianę. Powiem szczerze, że nie zauważałem tak wielu zmian przy własnym synu, teraz przy wnukach, widzę każdą.

Od kiedy Pan jest dziadkiem?

Od 2013 rokunajpierw był Darek, a 2 lata później Artur.

Jaka była Pana pierwsza reakcja kiedy dowiedział się Pan, że zostanie dziadkiem? Towarzyszyły temu jakieś emocje?

Kiedy nadszedł ten dzień praktycznie przewartościowałem wszystko co do tej pory miało jakiegokolwiek znaczenie. Chodzi mi o poważne plany, marzenia ale też o prozaiczne sprawy - jak chociażby kupno samochodu. Przestało się to wszystko liczyć. Teraz w życiu najważniejsze są moje wnuki.

Kiedy syn wysłał sms-a o narodzinach pierwszego wnuka, jechałem na rowerze. Zatrzymałem się i przeczytałem wiadomość. Poczułem ogromną radość i jednocześnie ulgę, że mały urodził się zdrowy i jest już z nami.... chciałem zostać super dziadkiem].

Wnuki są dla mnie najważniejsze. Poczuję się również do tego, aby uczestniczyć w ich wychowaniu. Żona mówi, że oszalałem na ich punkcie.

Co się zmieniło w życiu odkąd Pan jest dziadkiem?

Zmieniło się moje nastawienie. Przestałem się przejmować drobnymi niepowodzeniami, które jeszcze wcześniej były dla

mnie dużym obciążeniem. Od czasu narodzin Darka nic już nie było tak ważne jak on...

No i nie kupił pan sobie nowego samochodu...

A tak poważnie to jak godzi Pan rolę ojca, dziadka i wysoką funkcję, jaką pełni w Policji, bo przecież funkcja Naczelnika Wydziału d/w z PG Komendy Miejskiej Policji w Opolu wymaga sporego zaangażowania i wielu wyrzeczeń?

Syn i synowa są bardzo wyrozumiali. Wiedzą jak absorbująca jest moja praca i nie zawsze mogą być do ich dyspozycji. Jednak gdy tylko czas mi na to pozwala, staram się im pomagać. Od razu z żoną zadeklarowaliśmy, że część kosztów związanych z utrzymaniem dzieci pokrywają dziadkowie.

Czy inaczej patrzy Pan na służbę odkąd pojawiły się wnuki

Tu nie było zmiany. Zawsze oddzielam sferę zawodową od spraw rodzinnych. Myślę, że nic się tutaj nie zmieniło.

Czy obecnie Pan ma więcej czasu dla wnuków, niż wcześniej dla własnego syna?

Z całą pewnością tak. Z bardzo różnych względów. Kiedy urodził się syn, to mieszkaliśmy z żoną sami w Opolu i praktycznie nie mogliśmy liczyć na żadną pomoc. Rodzina najbliższa mieszkała kilkadziesiąt kilometrów od Opolu. Zarówno ja, jak i żona pracowaliśmy w systemie trzy-zmianowym. Brakowało nam czasu na wszystko. Zdarzało się, że mijaliśmy się w drzwiach mieszkania. Ponieważ ja wracałem ze służby, a żona jechała na dyżur. Teraz jest inaczej. Młodzi mieszkają w Opolu i odwiedzamy ich praktycznie w każdy weekend.

Jak spędza Pan czas wolny z wnuczkami?

Aktywnie! Latem spacerujemy, odwiedzamy place zabaw, robimy sobie wycieczki rowerowe. Chłopcy jeszcze u nas nie nocują, bo są zbyt mali. Ale gdy tylko się pojawiają czas z nimi spędzamy aktywnie.

Czy kupuje Pan wnukom takie prezenty, których nie kupiłby swoim dzieciom?Czy to prawda, że bardziej rozpieszcza się wnuki niż własne dzieci Czy to się u pana sprawdza ?

Potwierdzam to w stu procentach. Swojej synowej musiałem wytłumaczyć, że po to są dziadkowie. Przypomniałem jej wtedy szybko stare porzekadło: rodzice są od wychowywania, a dziadek od rozpieszczania J

Czy inaczej podchodzi Pan do wnuków niż do swoich dzieci, gdy były małe?

Oj tak. Od samego początku, kiedy zostałem ojcem towarzyszyły mi obawy, czy będę umiał sobie poradzić. Jako ojciec wciąż zadawałem sobie pytanie, czy dobrze wychowam syna. Teraz jestem już bardziej doświadczony i nie mam takich obaw jak wcześniej.

Czy widzi Pan przyszłość wnuków w Policji ?

Za wcześnie, by o tym mówić. Są jeszcze w takim wieku, że trudno dopatrywać się w nich cech charakteru, które mogłyby być przydatne do tej pracy. Ale jeżeli się tak zdarzy, to na pewno przekażę im swoją wiedzę i 20-letnie doświadczenie.

Czego życzyć dziadkowi?

Aby wnuki zdrowo się chowały, dobrymi ludźmi były i w życiu sobie radziły.

Rozmawiała: asp. sztab. Monika Mrugała Zespół Prasowy WKS KWP

(KWP w Opolu / ms)